



KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

REKTOR

Al. Raclawickie 14; 20-950 Lublin; tel. 81 445-41-20, fax 81 445-41-23; e-mail: rektorat@kul.pl

List Rektora KUL na Wielkanoc A. D. 2022

Zmartwychwstał Pan – niezawodna nadzieja nasza

Prawda o zmartwychwstaniu Chrystusa od dwóch tysięcy lat niezmiennie zadziwia świat i jest źródłem radosnej nadziei dla tych, którzy z wiarą ją przyjmują. Obecnie, wobec powrotu demonów wojny na terytorium naszej części Europy, przepełnione nadzieją Orędzie Wielkanocne staje się szczególnym źródłem optymizmu i pocieszenia. W tym kontekście proroczo brzmią słowa, wypowiedziane w ostatnią Wielkanoc swojego ziemskiego życia przez błogosławionego kardynała Stefana Wyszyńskiego, byłego wielkiego kanclerza Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: „Człowiekowi potrzebny jest wielkanocny poryw nadziei, by się wydzwignąć z upadku ducha”. A w jednym ze swoich rozważań napisał: „Każdy z nas jest nieustannie wydawany na łup innych, na łup ludzkiej opinii, krytyki, sądu; jest nieustannie biczowany, oplwany, w jakiś sposób *wykańczany*. Pozostaje tylko nadzieja, że któregoś dnia zmartwychwstanie” (*Kromka chleba*, Warszawa 2005).

Nadzieja wbrew nadziei

Niejednokrotnie pojawia się wątpliwość, także wśród chrześcijan: dlaczego Syn Boży, chcąc pomóc człowiekowi, nie zwyciężył zła i śmierci od razu, ale sam się im poddał, odkładając zwycięstwo na czasy ostateczne, dając nadzieję odległą w czasie? Nie znamy odpowiedzi na to pytanie, ale wierzymy, że Bóg w swojej opatrności wybrał najlepsze rozwiązanie: dobrowolnie przyjął śmierć, jakiej doświadcza każdy człowiek, aby pokazać, że nigdy w żadnym cierpieniu nie jesteśmy sami, ale że On przeżywa je wraz z nami, a równocześnie składa zbawczą ofiarę za każde zło popełnione przez ludzi. Wierzymy również, że Jego zmartwychwstanie zapoczątkowało proces powrotu do życia, który obejmie całą ludzkość.

Jezus Chrystus, umierając na krzyżu, przeżywał te same rozterki, co każdy z nas. Świadczy o tym Jego wołanie: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Mt 27,46; Mk 15,34).

Nie był to okrzyk buntu czy zwątpienia, ale słowa zaczerpnięte z Psalmu 22. Psalm ten w proroczy sposób opisuje cierpienia Sprawiedliwego, który wprawdzie jest w sytuacji po ludzku beznadziejnej, ale ma nadzieję, że Bóg Ojciec mimo wszystko go wysłucha. Spełnienie tej nadziei wyrażają ostatnie wersety psalmu, których Chrystus nie zdążył już wypowiedzieć na krzyżu, ale które znał z liturgii żydowskiej i w które głęboko wierzył. Zgodnie z rozpowszechnioną w Kościele interpretacją, sięgającą czasów św. Augustyna, Jezus modlił się na krzyżu w imieniu wszystkich cierpiących ludzi i powierzał Ojcu ich niedolę w nadziei na ostateczne zwycięstwo. Jego bolesne wyznanie nie oznaczało więc rozpacz, ale świadczyło o ufności, jaką każdy człowiek powinien pokładać w Bogu Stwórcy, miłującym przecież swoje stworzenie.

Gdy więc w obecnym trudnym czasie jesteśmy zanurzeni w nadmiarze cierpienia, trzeba brać wzór z Chrystusa, pokładającego niezawodną nadzieję w Bogu Ojcu. Spoglądajmy z ufnością na krzyż, szczególnie na taki, jaki można oglądać w warmińskiej bazylice w Świętej Lipce na jednym z obrazów ofiarowanych przez króla Jana III Sobieskiego jako wotum po zwycięskiej bitwie pod Wiedniem. Jest to wizerunek ukrzyżowanego Chrystusa triumfującego, który wznosi ręce i pogodną twarz ku niebu w nadziei rychłego zmartwychwstania.

Wielki teolog Kościoła okresu średniowiecza, św. Tomasz z Akwinu, zwracał uwagę, że wszelka nadzieja jest oczekiwaniem na coś, czego jeszcze się nie posiada. Jest więc ona towarzyszką naszej ziemskiej drogi, dopóki trwa ten świat. Prowadzi ona do czasów ostatecznych, kiedy – zgodnie z zapewnieniem Chrystusa – nastąpi spełnienie pragnień przekraczające ludzkie wyobrażenia, a miejsce wiary i nadziei zajmie wszechobecna miłość i radość. Bł. Stefan Wyszyński żył taką nadzieją, również wtedy, kiedy został zatrzymany i przebywał w odosobnieniu. Napisał w *Zapiskach więziennych*: „Gdy Chrystus zmartwychwstał, objawił tyle możliwości przed ludźmi, że już jest nam wszystko jedno, w jakiej obecnie jesteśmy sytuacji”.

Nadzieja na spotkanie z braćmi

Wszyscy ludzie, z którymi się stykamy, nawet przez krótką chwilę, noszą w sobie obraz Boga i za każdego z nich umarł Chrystus, nawet jeżeli nie zdają sobie z tego sprawy. Nie zawsze jednak o tym pamiętamy i nie kierujemy się miłością w stosunku do bliźnich, a niektórych wręcz nie akceptujemy. Nadzieja na nowe życie niesie ze sobą pod tym względem pewien obowiązek, a zarazem zadanie do wykonania, szczególnie w obecnej sytuacji, gdy pojawiają się obok nas potrzebujący siostry i bracia z Ukrainy, uciekający przed wojną. Kardynał Stefan Wyszyński w jednej ze swoich homilii ujął ten zobowiązujący wymiar nadziei w następujący sposób: „Zmartwychwstanie ma ogromne znaczenie dla każdego z nas. Ale ma też olbrzymie znaczenie społeczne. [...] ci ludzie, których my dzisiaj oglądamy przed sobą, do których odnosimy się z miłością lub nienawiścią, którym czynimy dobrze lub źle,

których ożywiamy lub uśmiercamy – oni wszyscy zmartwychwstaną! Kiedyś się z nimi spotkamy. Nieuniknione jest, że staniemy twarzą w twarz wobec tych wszystkich ludzi. Jaka będzie wówczas radość, gdy będziemy mieli świadomość, że ci zmartwychwstali patrzą na nas przyjaźnie, życzliwie, bo wiedzą, że służyliśmy im dobrem, miłością, pomocą. Ale jak bolesną będzie rzeczą, gdy w dniu zmartwychwstania spotkają się i tacy ludzie, z których jeden był ofiarą drugiego, bo padł na skutek nienawiści domowej, społecznej czy politycznej. [...] Świącimy w tej chwili radośnie nie tylko Zmartwychwstanie Pana, ale zarazem pełne nadziei nasze zmartwychwstanie. Tak więc postępujmy i tak żyjmy, aby było ono nie tylko nadzieją, ale i stylem naszego życia, abyśmy już dzisiaj zasługiwali sobie na powszechną radość wobec wszystkich, których w dniu naszego zmartwychwstania wokół siebie zobaczymy” (Homilia wygłoszona w Bazylice św. Jana w Warszawie, w niedzielę, 10 kwietnia 1977 r.).

Potraktujmy przytoczone słowa Prymasa Tysiąclecia jako zobowiązanie, od którego zależy spełnienie naszych nadziei na radość wieczną. Widząc wokół nas ludzi potrzebujących, zwłaszcza ofiary wojny, pamiętajmy o słowach Chrystusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40).

Uniwersytet katolicki posłańcem niezawodnej nadziei

Jednym z ważnych obszarów, w których rodzi się i jest przekazywana dalej chrześcijańska nadzieja, powinien być uniwersytet katolicki. Podejmowana w murach takiej uczelni praca badawczo-dydaktyczna na polu szeroko rozumianej humanistyki, ze szczególnym uwzględnieniem teologii, ma służyć rozbudzeniu nadziei na lepsze życie nie tylko w wymiarach ziemskich, ale także przekraczających obecny czas i miejsce.

Życie nadzieją jest wpisane w sposób naturalny w pracę naukowca i studenta, zwłaszcza działających na terenie uczelni katolickiej. Ich głównym dążeniem jest poznanie prawdy w wymiarze nie tylko ziemskim, lecz także ostatecznym. Jeżeli to dążenie ma być skuteczne, musi być ożywiane nieustanną nadzieją na możliwość zrealizowania go z pomocą samego Boga, który przez usta swojego Syna powiedział: „Ja jestem prawdą”. Naukowiec i student, godzący rozumne myślenie z chrześcijańską wiarą, nie mogą ograniczać się tylko do zdobycia wiedzy, ale powinni nieustannie ożywiać w sobie nadzieję, że poznanie i przekazanie prawdy znajdzie odzwierciedlenie w praktyce i przyczyni się do przemiany życia na lepsze. Naukowiec i student na uniwersytecie katolickim są także powołani do bycia na co dzień świadkami nadziei radosnej, oświeconej blaskiem ośmiu błogosławieństw, wykraczającej poza doczesną niesprawiedliwość, cierpienie, smutek i bezradność, ukazującej perspektywę życia w przyjaźni z Bogiem jako źródłem prawdziwego i wiecznego szczęścia.

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II jest świadomy roli dawcy nadziei i usiłuje ją spełniać od ponad stu lat w różnych okolicznościach ludzkiego życia – włącznie z czasem epidemii, rządów totalitarnych czy wojny. W najbliższym czasie nasza uczelnia, doświadczona

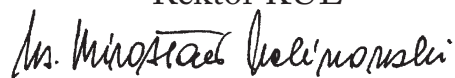
w dawaniu nadziei „duchowej”, pragnie także włączyć się w przywracanie nadziei „fizycznej” osobom chorym – planujemy uruchomienie kierunku medycznego, który pozwoli kształcić lekarzy posiadających nie tylko fachową wiedzę medyczną, ale także głęboką formację duchową. W obecnej sytuacji wojny w Ukrainie, staramy się nieść nadzieję poprzez przyjmowanie uchodźców do domów akademickich, jakimi dysponuje nasza uczelnia oraz przez organizowanie pomocy materialnej.

W imieniu całej społeczności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II składam gorące podziękowanie wszystkim jego Dobroczyńcom w kraju i za granicą. Wyrażam wdzięczność za każdą modlitwę w intencji naszej uczelni i za wszelkie wsparcie materialne. Zachęcam do dalszej, pełnej nadziei, modlitwy o rozwój uniwersytetu, a – w tym czasie – przede wszystkim o pokój na świecie.

Życzenia Rektora KUL na Wielkanoc A. D. 2022

Prawda o zmartwychwstaniu od dwóch tysięcy lat niezmiennie zadziwia świat i jest źródłem radosnej nadziei dla tych, którzy z wiarą ją przyjmują. Obecnie, wobec powrotu demonów wojny na terytorium naszej części Europy, przepełnione nadzieją Orędzie Wielkanocne staje się szczególnym źródłem optymizmu i pocieszenia. Niech ta nadzieja życia, które się nie kończy, towarzyszy nam podczas nadchodzących Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego; niech przezwycięży smutek i pesymizm, które są zawsze oznaką braku wiary i działania złego ducha; niech oddali na zawsze z tej ziemi szaleństwo wojny; niech doprowadzi nas niezawodnie do nowej rzeczywistości, w której żadna nadzieja nie będzie już potrzebna, ponieważ nastąpi spełnienie pragnień i zapanują wieczna miłość, pokój i radość.

Rektor KUL



Ks. prof. dr hab. Mirosław Kalinowski